

X

Amsterdam

16 sierpnia 1881

Moja mamusia najdroższa

W sam dzień N. Panny stał się  
 Stella przywiózł nam Włodzka,  
 i Łochę Boję znowu jak; ale się  
 smachał że podróż i niewy-  
 wrażliwością, a dotychczas przyjechał  
 obojętny całą ciężej nieboraków  
 który się go uciepili aiby po-  
 wroci do Galicji i Księstwa.  
 Ma z nami błogotę i miłość.  
 Chcielibyśmy tu dwa dni <sup>zabawić</sup> ~~przebrać~~  
 języc i jęchoć do Poznania; ale  
 istotnie list P. Celichowskiego  
 zwrócił kilka słów w interesie  
 stryplu spodziewego z którymś przy-  
 szłym nam naszymi i by lepiej

U

przyjad o kilka dni odlozyc, Na-  
 pisalam o tem do P. L. i czekam  
 jego telegramu. Jaki pomysly,  
 to do Bog, za kilka dni stopy  
 mamy usiskamy; jechli P. L.  
 tego zdania aby tu jezyc troks  
 pobalamu, to pobalamu.  
 Ale w P. L. o to chodzi aby w  
 Berlinie, w Ministerstwie finan-  
 sów niewiedziaws <sup>imprez</sup> to W. L. przyjezdzie,  
 wie prosimy mamy aby w  
 ta wiadomosci nie bode rozeta.  
 Do cesi dawno nie pisalam i  
 od niej dawno nie wie donos;  
 niewiem czy odebrala fulad.  
 Korona Mommim, waznie  
 w mamy, wiotu sobocz stopy  
 mamy od nas truch satuz -  
 Wloty sie nie przypisuje, bo

musi biegać za swoim nie  
 borakami; mo tego 8 osob na  
 korbu; niudy nim kobieta i  
 troje dzieci. -  
 Ces, siicham rozjucij, rozjedzuj;  
 czy ona w sie boi nowego  
 przybycia? - Powiedz jej  
 Mamo w jej nie bdrimny  
 dokucali. -  
 Jemu w stopy mamy stis  
 Adresowi do nas truba  
Amsterdam poste-restante  
 przyjechalam tu na porokanie  
 na Wloty, bo plynat  
 Hollenderskim statkiem i  
 w Amsterdamie miel wy-  
 ladowoi. -